

Lityński, Adam

Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej : (na marginesie pracy J. Włodarczyka, Sejmiki łęczyckie, Łódź 1973)

Przegląd Historyczny 66/2, 295-304

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ADAM LITYŃSKI

Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej

(na marginesie pracy J. Włodarczyka, *Sejmiki łączyckie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1973, s. 336)

Problematyka sejmikowa trafnie została uznana w literaturze za kluczowy problem w badaniach nad ustrojem dawnej Polski¹. Przez sejmiki, zwłaszcza doby nowożytnej, przewijała się całość zagadnień aktualnie ważnych w państwie; na sejmikach w znacznej mierze o nich decydowano. W drugiej połowie XVII i na początku XVIII w. sejmiki uzyskały nawet polityczną przewagę w Rzeczypospolitej. Do drugiej połowy XVIII w. w sejmiku mógł wziąć udział każdy szlachcic, co dawało złudzenie skupienia decyzji i władzy w rękach szlachty, zgodnie z hasłem szlacheckiej równości, która z kolei „wolności naszej pierwszy jest fundament i matka”². Rola sejmików związana była ze stale trwającym procesem powiększania władzy szlachty kosztem władzy królewskiej oraz centralnych organów państwowych; „co województwo, to Rzeczpospolita być chce” — żalił się Zygmunt III, narzekając na „dzymembrację” organizmu państwowego³.

Sejmiki ziemskie doczekały się pozornie sporej literatury, jednakże istnieją zaledwie dwa opracowania kompleksowe: o sejmiku kujawskim A. Pawińskiego i jedyna nowoczesna praca J. Gierowskiego na temat sejmików mazowieckich; pozostałe rozprawy obejmują jedynie wycinki zagadnień. Z uznaniem więc należy powitać pojawienie się monografii sejmików łączyckich Jerzego Włodarczyka.

Po krótkim omówieniu literatury rozprawa rozpoczyna się analizą stosunków gospodarczo-społecznych województwa łączyckiego. Pierwszy rozdział merytoryczny rozważa genezę sejmiku, jego kształtowanie się w relacji z wiecem (s. 45 nn.). Potrzeba akceptacji decyzji organów wojewódzkich stanowiła z pewnością istotny moment w niejasnym do dziś problemie genezy sejmików.

Obszerna partia książki poświęcona została składowi osobowemu sejmików łączyckich. Mogącą budzić wątpliwość kwestię zakresu terytorialnego osób uprawnionych do uczestniczenia w sejmiku autor rozstrzygnął przyjmując tezę o nieograniczoności tego prawa szlacheckiego (s. 53). Może na to stanowisko wywarł wpływ fakt, iż szlachta łączycka była liberalna względem uczestników zgromadzeń, nie odmawiała tego prawa nawet gołocie, co tak często miało miejsce w innych ziemiach. Skład społeczny sejmików łączyckich nie wykazywał różnic w stosunku do innych ziem; jak i gdzie indziej, tak i w łączyckim senatorowie niezbyt często przybywali na sejmik.

Autor stwierdzając przejawy obrony interesów średniej i drobnej szlachty oraz wystąpienia magnackie (zresztą skromne i późne), uważa, iż rola magnaterii

¹ Por. zwłaszcza J. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 5; H. Olszewski, *Praktyka limitowania sejmików*, CzP—H t. XIII, 1961, z. 1, s. 33.

² B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademia wszelkich sciencyi petna...*, Kraków 1968, s. 347.

³ List Zygmunta III do Z. Ossolińskiego z 1621 r., [w:] H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959, s. 186.

na sejmiku łączyckim nie była duża. Nie przecząc generalnie tezie, która wydaje się logiczna, zwłaszcza w związku ze składem społecznym i strukturą gospodarczą województwa łączyckiego, warto jednak przestrzec przed upraszczaniem problemu. Wachlarz spraw, którymi zajmowały się sejmiki, był ogromny i nie jednakowo interesował magnatów. Samorząd szlachecki obejmował codzienne sprawy nurtujące szlachtę i nieraz ważne dla województwa: rozdział soli, datki dla uboższych, libertacje, przepisanie ksiąg skarbowych, a nawet organizację bezpieczeństwa wewnętrznego w związku z postępującym niedowładem państwa. Te kwestie interesowały przede wszystkim szlachtę niezamożną; potężnym magnatom oparcie w systemie pomocy wzajemnej nie było konieczne, choć i oni z rozwoju samorządu szlacheckiego czerpali korzyści.

Koterie magnackie zainteresowane były wielką polityką na skalę co najmniej państwową. W tym celu w razie potrzeby kliki magnackie wykorzystywały sejmiki, nawet jeśli sami magnaci na zgromadzeniach się nie pojawiali. Wpływno na szlachtę naciskiem zbrojnym, datkami, przy pomocy listów oraz przez zaufanych klientów. Tak działo się głównie w latach zaburzeń politycznych — rokoszów, bezkrólewi oraz na wyborach posłów czy deputatów trybunalskich. Sprawy lokalne pozostawione były w znacznym stopniu drobnej i średniej szlachcie, co nie oznacza, że grupy magnackie utraciły wpływ na wymienione przedsięwzięcia; nie były nimi tylko szczególnie zainteresowane.

Rozdział IV traktuje m.in. o rodzajach sejmików. Zgodzić się wypadnie z poglądem, że „w początkowym okresie istnienia sejmików nie ma jeszcze zróżnicowania ich według rodzajów załatwianych spraw” (s. 68), a później następowała stopniowa indywidualizacja funkcji, co pociągnęło za sobą nadawanie określonych nazw. Specjalizacja sejmików była jednak tylko częściowa, nigdy pełna ani wyłączna. Autor wydaje się to dostrzegać, ale nie wyciąga stąd wniosków, toteż nie jest w stanie przeprowadzić precyzyjnej klasyfikacji sejmików.

W literaturze próbowano w tym zakresie najrozmaitszych kryteriów podziału. Autor nie zdecydował się na stwierdzenie, iż wszelkie próby klasyfikacji się powiodły i powieść nie mogły. Jeśli bowiem przyjąć jako kryterium klasyfikacji treść obrad, to nie wiadomo jak zaszeregować tzw. sejmiki mieszane, tj. zgromadzenia, na których np. dokonano elekcji deputata trybunalskiego oraz przyjęto relację posłów itp.⁴; jak zakwalifikować sejmiki z limity, zajmujące się kwestiami innymi, aniżeli zgromadzenia pierwotne. Jeśli zaś przyjąć za kryterium kwestie organizacyjne, a zwłaszcza sposób zwoływania zgromadzeń, na co wskazuje autor (s. 87), okaże się, że praktyka była zróżnicowana i komplikuje się zwłaszcza w dobie tzw. rządów sejmikowych⁵.

⁴ Np. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. I, wyd. St. Kutrzeba, t. II—IV, wyd. A. Przyboś, Kraków 1932, 1953, 1959, 1963, [ASK] t. I, nr 64, 68; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* t. I—II, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957 [ASP], t. I, nr 63, 144, 160; *Akta grodzkie i ziemskie* t. XX—XXIV, wyd. A. Prochaska, t. XXV, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1909—1935 [AGZ], t. XXIV, nr 56; *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, [w:] *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia* t. X, Kraków 1887, wyd. F. Kluczycki [LD], nr 182. Por. też *Volumina legum* [VL] t. II, s. 283, t. III, s. 16 i in. Szlachta krakowska określiła nawet kiedyś, iż sejmik deputacki ma ustanowiony „z prawa pospolitego tak dla obierania deputata, jako i poczuwania się w wolnościach naszych i dowiadywania się spraw sejmowych” (ASK I, 51).

⁵ Upoważniono lub zobowiązano określone osoby w województwie do zwołania sejmiku (senatorów, niższych urzędników, sędziów kapturowych, posłów sejmowych i in.), niekiedy sejmikujący sami wyznaczali sobie termin zgromadzenia się, czasem obradowali nadal po zerwaniu sejmiku. Por. Castr. Crac. 761 A, lauda na k. 152—155; Rel. Crac. 133 A, lauda na s. 397—401; Rel. Crał. 133, s. 1056; Rel. Crac. 133 II, s. 622—624; Teki Pawińskiego w Zakładzie Dokumentacji IH PAN w Krakowie [TP] t. 6, k. 265—266; TP 7, k. 348—351; TP 8, k. 49—52; TP 21, k. 97—100; TP 22, k. 5—14, 383—400; Bibl. Czart., rkps 424, s. 62—67; Bibl. Ossol., rkps 3627, laudum na k. 3—5; Castr. Sand. 143, s. 630—633; TP 41, k. 514—515.

Wszelkie próby klasyfikacji nie mogą się udać, jak długo będziemy traktowali poszczególne zebrania sejmikowe jako zamknięte i wyodrębnione całości. Należy wyraźnie powiedzieć, że w danej ziemi (województwie) istniał tylko jeden sejmik w sensie instytucji ustrojowej, wykonujący szereg funkcji i w tym celu zwoływany na określone zebrania, którym przypisywano różne nazwy z uwagi na główny, ale nie jedyny, cel takich zgromadzeń⁶.

Kwestia zwoływania sejmików rodzi jednak inny problem, w omawianej rozprawie nie rozstrząsany, a mianowicie czy wszelkie zgromadzenia szlacheckie były sejmikami, czy podstawa prawna i forma zgromadzeń szlachty była obojętna dla uznania zgromadzenia za sejmik. Gromadziła się np. szlachta zwołana przez króla dla wyboru posłów, gromadziła się na pospolitym ruszeniu, na popisie, ściągali tłumy szlachty na roki sądowe, co również dawało okazję do obrad. Warto zatrzymać się nad tym problemem. Sejmik był instytucją prawa państwowego w Polsce i uchwały jego posiadały określoną moc prawną, czego oczywiście nie miały jakiegokolwiek zebrania szlacheckie. Z drugiej strony jest to kwestia prawa szlachty do swobodnego zgromadzania się i rozstrzygnięcie tego zagadnienia pozwoliłoby na dokładniejsze określenie treści demokracji szlacheckiej w Polsce.

Z uwagi na brak przepisów prawnych w poruszonym zakresie, istnieje tylko możliwość badania praktyki i poglądów współczesnych. Te zaś były różnorodne. Uznawano prawa króla i sejmu do zwoływania zgromadzeń ziemskich i odmawiano w inny sposób zwołanym mocy zgromadzeń legalnych⁷, jednakże w okresach konfederacji szlachta samorzutnie gromadziła się z pełną mocą podejmowania uchwał⁸, przy tym odmawiała królowi uprawnienia zwoływania zgromadzeń, jeżeli uważała, iż jako nadzwyczajne są one sprzeczne z prawem⁹. Tak więc nie posiadając sama prawa zgromadzeń szlachta mogła je wykonywać, jeżeli *via facti* przechodziła do form demokracji bezpośredniej.

W części rozprawy, poświęconej organom sejmiku, autor obszernie przedstawił zadania, ewolucję i rolę marszałka sejmikowego. Zgromadzony materiał potwierdza wcześniejsze obserwacje odnoszące się do innych ziem, toteż można było skrócić ten fragment. Skoro jednak autor rozważał genezę funkcji marszałka i przytaczał wyniki badań St. Sreniowskiego i J. Siemieńskiego, warto było przypomnieć pogląd J. Gierowskiego na okoliczności wykształcenia się funkcji marszałka¹⁰. Autor stwierdził w Łęczyckim stopniowy wzrost roli marszałka i jego kompetencji, zwłaszcza w zakresie spraw finansowych, co ograniczone zostało

⁶ Szerzej uzasadniałem tę tezę w pracy *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1806—1717)*, Katowice 1974, s. 16 nn.

⁷ Usprawiedliwiając dużą liczbę limit sejmik opatowski z początku XVIII w. podkreślał, iż dzieje się tak „*non in convulsionem iurium Maiestatis JKMci P.N.M. Augusta* wtórego, któremu obrad i zjazdów, tak partykularnych, jak i generalnych, składanie należy *de iure*” (TP 22, k. 53—60). Wiedzano „komu i pod które czasy zjazdy składać prawo pospolite pozwala, a prywatnych *conventicula* broni” (ASK I, 46). Por. też ASK I, 89; AGZ XXII, 141; Castr. Crac. 761 A, k. 113—114 oraz J. Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1873, s. 183 i W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego* t. I, wyd. 2, Warszawa 1787, s. 247.

⁸ Szlachta uważała, że „na ten czas *ius maiestaticum* przy sobie” dierży (ASK II, 50), że „*teraz iura maiestatis* zostają przy Rzeczypospolitej, — wolno i zjazd sobie naznaczyć i wszystko *pro publico* stanowić” (ASK II, 49).

⁹ „ten zjazd nad prawa nasze stał się jest” (ASK I, 23); „takowe zjazdy — prawnu pospolitemu przeciwne są”, TP 6, k. 13—20; Bibl. Czart., rkps 940a, s. 315—318. Szczegółowo pisałem o tym w artykule *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce XVII—XVIII w.*, CzP—H t. XXVI, 1974, z. 1.

¹⁰ Por. J. Gierowski, op. cit., s. 20. Brak też u autora poglądu A. Pawińskiego, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. 1572—1795* t. I: *Rządu sejmikowe w epoce królów elekcyjnych*, Warszawa 1888, s. 19.

poważnie dopiero po r. 1717 (s. 120—124). Nie stwierdził natomiast w Łęczyckiem zmniejszenia się roli marszałka w związku z rozwojem innych organów sejmikowych, w szczególności sądów skarbowych.

Stwierdzając pojawienie się w Łęczyckiem w r. 1745 asesorów sejmikowych, a stałe ich występowanie po r. 1764, autor dochodzi do wniosku, iż instytucję asesorów można „uważać za jedną z reform życia sejmikowego, jakie przeprowadzono za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego” (s. 130). Wniosek taki wydaje się zbyt pospieszny tak w odniesieniu do Łęczyckiego, gdzie sam autor stwierdził występowanie asesorów już w r. 1745, jak też w konfrontacji z innymi ziemiami. I tak w ziemi halickiej asesorowie pojawili się na sejmiku już w r. 1725¹¹, a więc jeszcze przed konstytucją sejmową z 1726 r. sankcjonującą asesorów¹²; na generale mazowieckim asesorzy pojawili się prawdopodobnie w 1738 r., a na sejmikach partykularnych Mazowsza stopniowo poczynszy od r. 1744¹³, w ziemi kujawskiej zaś w r. 1742¹⁴.

W rozdziale o organach sejmiku znalazł się punkt dotyczący posłów na sejmy, co moim zdaniem jest błędne konstrukcyjnie, albowiem poseł nie był organem, ale reprezentantem sejmiku. Nie sądzę też, aby często ubiegano się o tę funkcję w związku z chęcią poparcia własnej sprawy w sądzie sejmowym; nie można tu się sugerować praktyką Trybunału Koronnego. Inaczej interpretowałbym cytowany fragment (s. 130) z konstytucji 1601 r., nakazujący rugowanie z izby posła mającego „sprawę sądową niezmyśloną”. Po prostu posłem nie mogła zostać osoba „pod procesem zostająca”. Dawało to nawet okazję do rozgrywek politycznych przez wytaczanie procesów (właśnie owych „zmyślonych”) przeciwnikom politycznym kandydującym na posłów¹⁵. Zresztą po utworzeniu Trybunału Koronnego sąd sejmowy był poważnie odciążony i zajmował się głównie najcięższymi sprawami politycznymi¹⁶.

Fragment poświęcony funkcjom gospodarczo-finansowym sejmików wydaje się zbyt skromny, zważywszy wagę tych zadań i rozwój kompetencji finansowych, zwłaszcza w XVII w. Zaskakuje stwierdzenie autora o braku w Łęczyckiem kandydatów do funkcji poborcy podatkowego (s. 137). Było to przecież zajęcie intratne, zważywszy nieuczciwość owych funkcjonariuszy skarbowych¹⁷, o czym zresztą czytamy w pracy (s. 139).

Poważnym brakiem tej części rozprawy jest pominięcie problematyki wojewódzkich sądów (komisji) skarbowych. Na s. 138 mamy zaledwie wzmiankę o takim sądzie. Sprawa ta mało znana w literaturze jest tym ważniejsza, że wojewódzkie sądy skarbowe były najbardziej rozwiniętymi i w okresie rządów sejmikowych najważniejszymi organami wykonawczymi sejmików.

¹¹ AGZ XXV, 189.

¹² VL VI, s. 216.

¹³ J. Gierowski, op. cit., s. 21, 33.

¹⁴ A. Pawiński, op. cit., s. 301.

¹⁵ Por. np. W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972, s. 147.

¹⁶ Kompetencje sądu sejmowego określone zostały w *Postępku prawnym skróconym* Jana Swoszkowskiego, będącym pierwszorzędnym źródłem dla tego czasu, mimo iż *Postępek* nie stał się prawem obowiązującym. Por. VL III, s. 36 oraz Z. Szcząska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*, CzP-H t. XX, 1968, z. 1, s. 96.

¹⁷ Jan Poczobut Odlanicki, gdy go uczyniono na sejmiku poborcą, cieszył się że „się kilkadziesiąt złotych bez pracy okroiło” (J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik*, wyd. L. Potocki, „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich” t. III, Warszawa 1877, s. 122), zaś Jan Stanisław Jabłonowski wołał: „kto chcesz ująć kary boskiej, nie tykaj się publicznych pieniędzy na sejmach i sejmikach” (J. S. Jabłonowski, *Skruput bez skruputu w Polsce...*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 25—26). Por. też A. S. Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632—1656* t. III, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968—1972, s. 25.

Geneza wojewódzkiego sądownictwa skarbowego łączy się z rozwojem kompetencji finansowych ziem, a w konsekwencji z potrzebą zapewnienia sprawnej egzekucji postanowień finansowych sejmików. Potrzebę taką dostrzegano co najmniej od połowy XVII w., przy czym początkowo — przynajmniej w Małopolsce — próby szły w kierunku zorganizowania specjalnych sesji sądów grodzkich¹⁸. Kiedy te próby nie dały rezultatu, województwa małopolskie samorzutnie, ale z aprobatą sejmową, zaczęły w latach pięćdziesiątych XVII w. powoływać wojewódzkie sądy skarbowe¹⁹; wkrótce zachęcał do tego król, a potem, w 1690 r., sejm generalnie ustanowił takie sądy w ziemiach²⁰. Do sądu z reguły wchodził urzędnicy sądowi grodzcy i ziemscy oraz specjalnie obrani deputaci sejmikowi. Kompetencje sądów skarbowych były dwojakiego charakteru: czysto sądowe, tj. wyrokowanie w sprawach nieuczciwych poborców, osób zalegających z zapłatą podatków itp., a także sprawy natury administracyjnej, tj. funkcje typowo wykonawcze w stosunku do uchwał sejmiku²¹. Ścisły nadzór nad sądami skarbowymi sprawował sejmik, który mógł zmienić wyrok oraz uchwałę sądu skarbowego; sąd skarbowy składał również przed sejmikiem sprawozdanie ze swej działalności²². W okresach bezkrólewia sądy skarbowe nie funkcjonowały, a sprawy skarbowe odsyłano do sądów kapturowych²³. Działalność sądów skarbowych zakazana została przez konstytucję z 1717 r., do czego się jednak ziemie nie stosowały²⁴.

Przechodząc do funkcjonowania sejmiku łączyckiego Włodarczyk stwierdza, że zagajał go (s. 160) najstarszy godnością senatorską lub urzędem. Warto dodać tu kilka szczegółów odnoszących się do innych ziem. Podczas konfederacji zagajał sejmik marszałek konfederacji, który z tej racji był także marszałkiem sejmiku, nawet jeśli w kole obecny był szlachcic wyższy godnością²⁵. Jeżeli sejmik trwał kilka dni, zagajenia dokonywano odrębnie dla każdej sesji²⁶. Jan Bielski podaje, że zagajającego w województwach poznańskim i kaliskim zwano gospodarzem sejmików²⁷. W Wielkim Księstwie Litewskim sejmiki zagajał marszałek²⁸. Zagajenie polegało na wygłoszeniu przemówienia „*in facie województwa*”. Treść jego dotyczyła zazwyczaj sytuacji politycznej, czasem też gospodarczej, zawierała zachętę do zgodnej, krótkiej narady, „*która ex pluribus unum facit*”²⁹. Funkcja

¹⁸ AGZ XXI, 62, XXIV, 69; *Materiały do historii miasta Biecza (1361–1632)*, oprac. F. Bujałak, Kraków 1914, s. 159, 171. Dla okresu nieco późniejszego por. np. Bibl. Jagiel., rkps 101, cz. I, k. 189–190; Bibl. Nar., rkps III 6652, k. 496–497 i in.

¹⁹ TP 21, k. 181, 185–189, 193–199, 212–217, 222–230; ASK II, 201, 216, 233; AGZ XXI, 138, XXIV, 94; *Castr. Lubl. Rel.* 83, k. 182–184.

²⁰ ASK II, nr CLXXXI; VL V, 769; sejmiki zresztą modyfikowały postanowienia sejmu — por. *Castr. Lubl. Rel.* 129, k. 25.

²¹ *Castr. Lubl. Rel.* 129, k. 25: „Niedosyć jest uchwalić *genera contributionum*, ale też uchwalone *in quam ordinem*, który najskuteczniejszy bywa, widzimy postanowienie sądów fiskalnych”. Por. też AGZ XXII, 99, 119, XXIV, 189; *Castr. Sand.* 138, s. 1973–1983; Bibl. Nar., rkps III 6639, k. 204–211; Bibl. Ossol., rkps 2624, k. 16–20; Bibl. Czart., rkps 424, s. 57–62, *passim*.

²² TP 22 k. 513–522; *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, [w:] *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia* cz. I, Kraków 1880, s. 1020; AGZ XXII, 59, 244, XXIV, 146; Bibl. Jagiel., rkps I 3729, k. 1–12; *Castr. Biec.* 212, s. 377–392, s. 1397–1404; Bibl. Nar., rkps III 6639, k. 182–183; *passim*.

²³ AGZ XXIII, 8 i tamże *passim*.

²⁴ AGZ XXIII, 59, 61, 64, 65, 66, 69, 77 i *passim*.

²⁵ Bibl. Ossol., rkps 2620, k. 8.

²⁶ Tamże oraz M. Matuszewicz, *Pamiętniki t. I*, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1876, s. 157.

²⁷ J. Bielski, *op. cit.*, s. 185.

²⁸ Tamże. Por. też W. Skrzetuski, *op. cit.* t. I, s. 250–251.

²⁹ J. Ostrowski-Daneykiewicz, *Swada polska i łaćńska albo miscellanea oratorskie t. I*, cz. 1, Lublin 1745, s. 202 i s. 84, 402; Bibl. Jagiel., rkps 3709, k. 90, 94, 109–110; Bibl. Czart., rkps 1164, k. 60 i 60 bis.

zagajającego, wbrew stanowisku autora, nie była tylko honorową, skoro zwykle wysuwał on kandydata na marszałka i asesorów sejmiku, na sejmiku elekcyjnym podawał kandydatów na urząd³⁰, po 1764 r. — po wprowadzeniu na elekcjach deputackich większości głosów — rozwiązywał równość głosów; przed zagajaniem składali przysięgę marszałek sejmiku, asesorowie, deputat trybunalski³¹. Nic więc dziwnego, że „staraly się obie strony o chorążego, bo on zagajał jako pierwszy urzędnik sejmiku” i usiłowaly go pozyskać³², a zdarzało się, że zrywano sejmik jeszcze przed zagajaniem³³. J. Gierowski wywodzi instytucję zagajania z okresu, gdy szlachta i dygnitarze obradowali osobno. Wspólną częścią obrad kierował wtedy najwyższy godnością dygnitarz, z czego narodziła się funkcja zagajającego³⁴.

Obrady, a szczególnie wybory sejmikowe, wywoływały spory i burdy, walki na szablę; pociągały rozpędzanie sejmików przy pomocy wojska itp., co zagrażało bezpieczeństwu publicznemu. Na tym tle autor wspomina o konstytucjach sejmowych z 1601 i 1611 r., dotyczących karalności za przybycie na sejmiki z bronią palną (s. 166).

Warto uzupełnić te uwagi, gdyż prawna ochrona sejmików nie ograniczała się bynajmniej do tych dwóch konstytucji³⁵. Częste zakazy obejmowały wszelką broń, z wyjątkiem szabli, ale szczególny nacisk ustawodawca kładł na broń palną, jako najgroźniejszą. Znane było też ustawodawstwu polskiemu przestępstwo użycia broni na sejmikach, a nawet tylko jej wyjęcia. Konstytucja Sejmu Czteroletniego, a za nią konstytucja sejmu grodzieńskiego z 1793 r., przewidywały karę za dobyte broni „zaczepne”³⁶. Surowiej karano zranienie na sejmiku oraz zabójstwo³⁷. Karalne było spowodowanie tumultu, rozruchów, zwady na sejmiku, naruszenie bezpieczeństwa w miejscowości odbywania zebrania sejmikowego, na ulicach, w gospodach; szczególnie surowo karane było zerwanie siłą obrad, a także przeprowadzenie separatystycznych obrad sejmikowych³⁸. Sprowadzenie wojska a także zaniechanie wyprowadzenia wojska z miejscowości obrad przez komendanta wojskowego (od 1792 r. także przez komisję wojskową), „przeszkadzanie” sejmikom, „gwałcenie” obrad sejmikowych, sprowadzanie milicji lub kupy zbrojnej „do gwałtu w porę sejmików”, sprowadzanie szlachty z obcych województw oto dalsze czyny karalne³⁹. Odrębną grupą przestępstw były czyny

³⁰ AGZ XXV, 293; J. Ostrowski-Danaykiewicz, op. cit. t. I, cz. 1, s. 84, 202. Por. też J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, Warszawa b.r. t. II, s. 40, t. III, s. 8.

³¹ VL VII, s. 31.

³² M. Matuszewicz, op. cit. t. II, s. 283.

³³ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dział VI/15, sygn. 79: Diariusz Stanisława Radziwiłła 1689—1717, k. 29.

³⁴ J. Gierowski, op. cit. s. 20.

³⁵ Nie licząc drobnych, o marginesowym znaczeniu przepisów, bezpieczeństwo i prawidłowość funkcjonowania nowożytnych sejmików miało zapewnić ogółem 14 ustaw karnych: 1. z r. 1507: *De poena eorum, qui manu armata ad iudicia et conventus generales et particulares veniunt*, VL I, s. 165; 2. z r. 1510: *Poena statuta contra violatores consiliariorum et nuntiorum, ad conventus publicos proficiscentium*, VL I, s. 169; 3. z r. 1520: *Poena turbantium conventus*, VL I, s. 178; 4. z 1578 r.: *Bezpieczeństwo sądów i sejmików*, VL II, s. 184; 5. z r. 1581: *Rusznice używanie*, VL II, s. 206. 6, 7. z r. 1601 i 1611: *O rusznicach*, VL II, s. 402 i *Lamże* III, s. 9; 8. z r. 1638: *Securitas zjazdów*, VL III, s. 455; 9. z r. 1678: *Artykuły marszałkowskie*, VL V, s. 315—317; 10. z r. 1764: *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*, VL VII, s. 30—33; 11. z r. 1764: *Bezpieczeństwo obrad publicznych i osób w nie wchodzących*, VL VII, s. 42—43; 12. z r. 1764: *Bezpieczeństwo sejmików*, VL VII, s. 89; 13. z r. 1791: *Prawo o sejmikach*, art. XVIII, VL IX, s. 239; 14. z r. 1793: *prawo o sejmikach odrębnie dla Korony (VL X, s. 126—127) i Litwy (VL X, s. 134—135)*.

³⁶ VL I. s. 165, 178; II s. 184, 206, 402; III s. 6, 9; V s. 315; VIII s. 89, 172; IX s. 89, 139, 239; X s. 126, 135.

³⁷ VL I. s. 178; II, s. 184, 402; VII, s. 31, 294; IX, s. 239; X, s. 126, 135.

³⁸ VL I. s. 165, 169; V, s. 315—316; VII, s. 31, 89, 172, 294.

³⁹ VL IV, s. 277; VII, s. 89; VIII, s. 562; IX, s. 58, 239, 462; X, s. 126, 134—135.

wymierzone przeciwko ważności wyborów, a zwłaszcza „kupowanie” głosów, gwałtowne „wdzieranie się” do głosowania lub „gwałtowne” kandydowanie osoby nieuprawnionej, spowodowanie nieważności decyzji sejmiku w całości lub części⁴⁰.

Sposób podejmowania decyzji w toku obrad i łączące się z tym zjawisko zrywania sejmików, szczególnie przy okazji wyborów deputackich i poselskich, stanowiły podstawowe problemy ustrojowe czasów nowszych. Rozprawa Włodarczyka poświęca tej kwestii stosunkowo dużo miejsca, przy czym autor trafnie rozróżnia zasadę jednomyślności od zasady powszechnej zgody, chociaż niesłusznie uważa, że zasada powszechnej zgody mogła znajdować zastosowanie tylko przy uchwałach pozawyborczych, zaś przy wyborach obowiązywała jednomyślność (s. 172).

Warto w tym miejscu przypomnieć ciekawy pogląd St. Śreniowskiego, iż dla przejścia jakiejś uchwały konieczne było niezastosowanie *veta* przez nikogo z uprawnionych. Wynika stąd, iż z wiadomości o podjęciu jakiejś uchwały można na pewno stwierdzić tylko negatywnie, że nikt się jej nie sprzeciwił, natomiast nie wiadomo, ile osób było za podjęciem uchwały, czy wszyscy ją popierali, czy też znaleźli się obojętni, którzy — zgodnie z dzisiejszą terminologią — wstrzymali się od głosu. Nie wiadomo tym samym, czy uchwałę podjęto jednomyślnie, czy nie. Jednomyślność określa aktywność grupy; natomiast zgoda oznacza, że nikt nie oponuje⁴¹. Potwierdzenie tego rozumowania można znaleźć w aktach sejmikowych, również w stosunku do uchwał elekcyjnych. Kiedyś protestowano przeciwko marszałkowi sejmiku deputackiego, że elekcję udaremnił, skoro *generosus Stanislaus Głowiński iudex terrae Haliciensis et pluralitate votorum et per omnium consensum candidatorum, qui suffragiis suis generoso iudici cesserunt*, został obrany⁴²; kiedy indziej „*concordibus votis* ichm. p. — za deputata i sędziego przysięgłego Trybunału *pluralitate* głosów obraliśmy”⁴³; obierano *nemine contradicente, unanimi consensu*, zgodnie, *pluritate votorum*⁴⁴. Wydaje się więc, że każda forma wyboru była dobra, byle tylko elekcja nastąpiła bez kontradycji, tj. za powszechną zgodą.

Interesujące i ważne są ustalenia Włodarczyka dotyczące prawotwórczej działalności XV-wiecznych sejmików łączyckich, w tym w odniesieniu do wpływu sejmików na sądy starosty, a przede wszystkim teza o wejściu sejmików w miejsce wieców, po ich ustaniu (s. 188).

W częściach poświęconych treści obrad znalazły się interesujące uwagi o samorządowej działalności sejmików łączyckich. Wydawałoby się, iż tutaj winno być miejsce dla szerszych wywodów na temat samorządu gospodarczego (w tym finansowego i wojskowego). Uwagi na temat gospodarki, finansów, wojskowości Łęczyckiego zostały jednak rozproszone (m.in. s. 197—198, 272 i nn.), ze szkodą dla syntezy problemu, przy czym doszło do sztucznego rozdzielania kwestii podatków państwowych (sejmowych) i wojewódzkich, między którymi przez całe dziesięciolecie nie było wyraźnej różnicy.

Problematyka gospodarczo-finansowa stanowiła przedmiot obrad od zarania sejmików, jednakże stabilizacja czynności gospodarczych, przynajmniej na terenie lepiej znanej mi Małopolski, następowała stopniowo w wieku XVII, szczególnie od lat czterdziestych, kiedy to sprawy gospodarczo-finansowe weszły na stałe do programu obrad i uchwał sejmikowych; nastąpiło częściowo ujednoczenie

⁴⁰ VL VII, s. 31; IX, s. 239; X, s. 125—126, 134—135.

⁴¹ St. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, „Studia nad historią prawa polskiego im. O. Balzera” t. XVI, z. 3, Lwów 1938, s. 98 nn.

⁴² AGZ XXIV, 153.

⁴³ Bibl. Czart., rkps 424, s. 72—73 i toż TP 7, k. 374—7. Por. też Castr. Lubl. Rel. 82, k. 974.

⁴⁴ Bibl. Publ. im. Raczyńskich w Poznaniu, rkps 224, k. 159, 171; TP 7, k. 328—331.

wybiranych podatków i ich utrwalenie przez permanentne powtarzanie analogicznych uchwał podatkowych co roku. Burzliwe wydarzenia z połowy XVII w. pociągnęły za sobą dalsze usamodzielnienie sejmików i zróżnicowanie podejmowanych zagadnień, przy czym szczególnie uwaga sejmikujących była skierowana na sprawy bezpieczeństwa i wojskowości, w tym zaciągu żołnierza powiatowego.

Połowa XVII stulecia stanowiła również okres decentralizacji systemu finansowania wojska, co wobec faktu, iż dochody państwa w ogromnej większości przeznaczone były na potrzeby wojska, stanowiło w istocie decentralizację całego systemu skarbowego Rzeczypospolitej, przy czym organami wykonującymi zdecentralizowane zadania państwowe były sejmiki ziemskie. Utrwalił się zwyczaj, że w przypadku szczególnych obciążeń dodatkowymi wydatkami na wojsko obowiązek ich uregulowania przerzucano bezpośrednio na województwa; tak np. postąpiono po rozejmie w Sztumskiej Wsi (1635), kiedy ciężar uregulowania żołdu rozpuszczonym oddziałom spoczął na sejmikach. Po wybuchu powstania Chmielnickiego dla wsparcia wojska kwarcianego utworzone zostało wojsko tzw. suplementowe, które miało być zaciągane przez poszczególne województwa na koszt własny. W latach 1649—1652 przyjęła się zasada wydawania przez podskarbiego komendantom wojskowym asygnat do poborców wojewódzkich. W ten sposób sejmiki miały opłacać bezpośrednio przynajmniej niektóre oddziały. W r. 1652 uchwałą sejmową przeprowadzono tzw. reformy komputowe, polegające na stałym wyznaczaniu liczby wojska otrzymującego żołd bezpośrednio od poborców wojewódzkich, a w piętnaście lat później przyjęto zasadę, w myśl której o liczebności i strukturze wojska, a także ogólnych kwotach potrzebnych na jego utrzymanie, decydował sejm, ale dokonano repartycji oddziałów między województwa i sejmiki same wypłacały pieniądze wojsku. Z niewielkimi przerwami zasada ta przetrwała niemal do końca XVIII w., przy czym została ugruntowana przez sejm „niemy”⁴⁵.

Obszerny i nader istotny problem stosunku sejmików do sejmu znalazł ładne i ciekawe, ale zbyt skromne i pozbawione wyraźnych wniosków, omówienie. Podstawową tezę autora jest trafne stwierdzenie, znane już literaturze, iż rozwój polskiego parlamentaryzmu szedł w kierunku uzyskiwania przez sejmiki przewagi nad sejmem, przy czym niewłaściwa relacja sejmik — sejm zmieniła się po reformach lat 1717 i 1764—1768 (s. 194, 199).

Podzielając w całej rozciągłości powyższy pogląd, nie można uwolnić się od pytania, jak daleko zaszła owa tendencja do dominacji sejmików nad sejmem. Dla udzielenia takiej odpowiedzi autor zgromadził nieco materiału, trafnie idąc w kierunku badania wzajemnej relacji uchwał sejmikowych i konstytucji sejmowych. Stwierdza więc autor, iż szlachta przypisywała sobie prawo niestosowania się do konstytucji, a jednocześnie konstytucje były prawem obowiązującym (s. 195—196). Które uchwały były więc ważniejsze — sejmu czy sejmików? Zagadnienie warte bliższego zbadania, odpowiedź na nie pozwoliłaby bliżej dostrzec stopień decentralizacji władzy państwowej, zwłaszcza w okresie oligarchii magnackiej.

Zagadnienie hierarchii norm najbardziej jaskrawo ujawnia się w związku z aprobowaniem laudów sejmikowych przez sejm. Praktyka zwracania się przez sejmik do sejmu o aprobowanie uchwały podjętej na zebraniu określonego województwa narodziła się prawdopodobnie w początkach XVII stulecia, zbiegając

⁴⁵ B. Baranowski, *Organizacja i skład społeczny wojska polskiego w połowie XVII w.* [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660 t. I: Rozprawy*, Warszawa 1957, s. 16—17; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 255; tenże, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700—1717)*, Warszawa 1956, s. 438; W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 57.

się z samorzutnym rozwojem funkcji sejmikowych. Uważano widać, że niektóre kategorie spraw wykraczają poza sferę uprawnień sejmiku⁴⁶. Jeżeli sejm zaaprobował uchwałę sejmikową, powoływano się na decyzję sejmową, nieraz w wiele lat po wydarzeniu, widocznie celem podkreślenia znaczenia uchwały⁴⁷. Niekiedy jednak sejm kasował lauda sejmikowe lub ich część, a sejmik choć protestował, to jednak podporządkowywał się decyzji sejmowej⁴⁸. Zdarzały się wyjątki: G. Lengnich opisuje przypadek z r. 1590, kiedy to Wielkopolanie uznali na sejmiku za nieważny podatek uchwalony na sejmie, ale przykład uważa za „gorszący” podkreślając, iż zniesienie konstytucji sejmowej nastąpiło wówczas w drodze uchwały następnego sejmiku⁴⁹. Gdy w r. 1637 na sejmiku średzkim nie uznano konstytucji sejmowej, współczesny kopista skomentował to jako „*laudum szalone*, w Rzeczypospolitej *novum et perniciosum*”⁵⁰; upatrywano „w tym niemalą konfuzję, że *laudis privatis* na sejmikach uchwalonymi sejmowe postanowienia *convelluntur*”⁵¹. Cytowane przykłady pochodzące z czasów największego znaczenia sejmików pozwalają zaobserwować, że sprawy nie rozstrzygało ani prawo, ani doktryna, ani praktyka. Jednocześnie jednak materiał pozwala chyba na stwierdzenie, że sejmiki czuły się związane decyzjami sejmowej i wyłamywanie się z nakazów sejmowych uważano za naruszenie prawa. Tak więc nigdy nie nastąpiło przeniesienie praw zwierzchnich (suwerennych) w sferze wewnętrznej z sejmiku na sejmiki.

Części omawianej rozprawy poświęcone polityce społecznej sejmiku łączyckiego oraz stanowisku wobec kościoła katolickiego i innych wyznań ujawniają ciekawą ewolucję postaw i poglądów szlacheckich, wyraźnie zdeterminowanych sytuacją gospodarczą i polityczną, zarówno wewnętrzną, jak międzynarodową. Prądy reformacji, kontrreformacji, Oświecenia przebijają wyraźnie w ideologii szlacheckiej, ujawnianej w toku obrad sejmiku łączyckiego. Interującym przykładem jest omówienie stanowiska szlachty łączyckiej wobec „Zbioru praw” Andrzeja Zamoyskiego, projektów reform Sejmu Wielkiego, a przede wszystkim wolnej elekcji (s. 261 nn.), w których to sprawach łączykanie zajmowali stanowisko konserwatywne obawiając się utraty wolności szlacheckich.

Aktywną postawę przejawiała szlachta łączycka wobec problemów międzynarodowych, przy czym wyraźnie zainteresowania jej były zdeterminowane położeniem geopolitycznym; stąd znacznie większe zainteresowanie sprawami Prus, aniżeli Ukrainy, Turcji czy Rosji.

Kończąc uwagi merytoryczne postawiłbym autorowi zarzut niewystarczającego wykorzystania źródeł. Poza laudami sejmikowymi i konstytucjami sejmowymi Włodarczyk w niewielkim tylko zakresie sięgnął do innych źródeł. Do dyspozycji zaś stała ogromna wręcz literatura polityczna i pamiętnikarska. Odrodzenie i Oświecenie przyniosły masę pism politycznych, zaś wiek XVII to stulecie narodzin pamiętnikarstwa polskiego. Celowe byłoby szersze sięgnięcie do pism politycznych, listów, pamiętników ludzi, którzy bywali na sejmikach innych ziem i wyrażali swoją opinię na temat opisywanej przez autora instytucji. Wzbogaciłyby pracę np. pisma Jabłonowskiego, Kitowicza, Matuszewicza, Ochockiego, K. i Ł. Opalińskich, jak również licznych bezimiennych — wzbogaciłyby

⁴⁶ Szczegółowe uzasadnienie źródłowe por. w moim artykule *W kwestii suwerenności wewnętrznej Rzeczypospolitej w epoce oligarchii*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, Prace Prawnicze II, Katowice 1971.

⁴⁷ ASK II, 68; TP 6, k. 212–7; TP 7, k. 200–203; TP 21, k. 69–72, 212–217, 222–230; LK II, 18; ASP II, 273; AGZ XX, 214, *passim*.

⁴⁸ ASP II, 283.

⁴⁹ G. Lengnich, *Prawo polskie Królestwa Polskiego*, Kraków 1836, s. 379.

⁵⁰ WAP Gdańsk, dział 300, 29, nr 120, s. 15.

⁵¹ AGZ XX, 211.

bardziej, aniżeli odnoszenie się do literatury przedmiotu, jakże często już przestarzałej.

Brakuje także książce Włodarczyka uogólnień, prób choćby skromnej syntezy. Mimo poważnej objętości dominuje materiał faktograficzny i czytelnik ma prawo odczuwać niedosyt szerszych wniosków, których na ogół brak w poszczególnych rozdziałach, a jednocześnie brak końcowego podsumowania.

Mimo wskazanych mankamentów należy z uznaniem powitać pojawienie się tak obszernej pracy posuwającej naprzód naszą wiedzę w zakresie węzłowego problemu ustrojowego dawnej Rzeczypospolitej. Nasuwa się przy tym pytanie: może istnieją już warunki do podjęcia prac nad syntezą dziejów sejmików ziemskich Rzeczypospolitej?